

Rzecznik Finansowy ostrzega przed forexem

02.04.2018.

Agresywny marketing i niekorzystne dla klientów postanowienia w umowach - to główne problemy zgłaszane do Rzecznika Finansowego przez klientów zachęconych do "gry na forex". Dotyczą one w szczególności firm działających za granicą, które nie podlegają polskiemu nadzorowi.

Rzecznik Finansowy przygotował Raport "Problemy klientów na rynku forex". Opisuje on problemy które klienci zgłaszają do niego w oficjalnych wnioskach o interwencję czy postępowanie polubowne, ale też w rozmowach telefonicznych czy zapytaniach mailowych. Zwrot "rynek forex" jest używany w raporcie w szerokim rozumieniu. Skargi klientów dotyczą nie tylko transakcji związanych z walutami, ale też innymi instrumentami bazowymi (akcje, kruszce itp.) służącymi do przygotowania skomplikowanego produktu finansowego.

- Dostrzegliśmy, że wiele z tych osób nie miało wcześniej styczności z tak złożonymi usługami finansowymi i w związku z tym nie powinny w ogóle dostać takiej oferty. Jednak ulegają socjotechnice stosowanej przez konsultantów telefonicznych i powierzają swoje środki "firmie forexowej", o której nigdy nie słyszeli, często siedzibą w jakimś egzotycznym kraju. Dlatego postanowiliśmy podsumować wnioski z wpływających do nas sygnałów i wskazać, na co trzeba uważać korzystając z usług tego typu firm - mówi Aleksandra Wiktorow, Rzecznik Finansowy.

Podkreśla, że adresatem Raportu są właśnie osoby, które o "ryнку forex" usłyszały po raz pierwszy od konsultanta telefonicznego i chcą zasięgnąć informacji o możliwych ryzykach związanych z tego typu inwestycją.

- Nasz Raport nie jest poradnikiem dla inwestorów, którzy są przekonani, że mają już wiedzę i doświadczenie pozwalające na podejmowanie aktywności na tym rynku. Zakładam, że oni są świadomi mechanizmów i ryzyk związanych z "grą na forex" - zastrzega Aleksandra Wiktorow.

Klienci tracą zamiast zarabiać

zgłaszających się klientów nie wypełniała ankiety badającej ich poziom wiedzy o rynkach finansowych. Wręcz przeciwnie, konsultanci telefoniczni chętnie namawiają do "inwestycji" osoby deklarujące zupełny brak wiedzy na temat giełd, akcji czy instrumentów finansowych. Niestety w większości przypadków osób zgłaszających się do Rzecznika Finansowego, taka inwestycja zakończyła się stratą całości lub znacznej części środków. Niektórzy zostają nawet dłużnikami "firmy forexowej". To możliwe, przy zastosowaniu tzw. dźwigni finansowej. Z jednej strony daje ona możliwość inwestowania wyższych kwot, ale też może spowodować straty przekraczające wartość kapitału posiadanego przez klienta.

- Notujemy też działania typowo przestępcze, kiedy po przekazaniu przez klienta np. 10 tys. zł kontakt z "firmą forexową" się urywa. Mamy też przypadki, w których klient początkowo osiąga zyski, a gdy dopłaca kolejne transze i inwestycja zaczyna przynosić straty. Taki rozwój sytuacji może nie być przypadkowy, gdyż część firm działa w modelu nazywanym "market maker" - mówi Agnieszka Wachnicka, dyrektor Wydziału Klienta Rynku Bankowo-Kapitałowego w biurze Rzecznika Finansowego.

Wyjaśnia, że w takim modelu firma inwestycyjna tworzy własny rynek. Kreuje i oferuje na nim instrumenty finansowe i niejako "zakłada się" z klientami, jaka będzie ich wartość w określonym momencie. Problem w tym, że konstrukcja niektórych umów daje firmie prawo o arbitralnego określania np. kursów walut, czy zmiany ceny transakcji w określonych przez siebie przypadkach, a nawet jednostronnego anulowania transakcji.

Firmy bez nadzoru

W wielu przypadkach które trafiają do Rzecznika Finansowego, usługi oferowane były przez podmioty zagraniczne, w tym takie z siedzibą poza Unią Europejską.

- Wówczas podejmowanie skutecznych działań przez Rzecznika jest niezwykle trudne. Ponadto, wiele podmiotów prowadzących działalność transgranicznie zastrzega w swoich wzorcach umownych, że ewentualne spory rozstrzygane będą przez sądy zagraniczne i zgodnie z prawem zagranicznym. Oznacza to, że klient będący polskim obywatelem może mieć znaczny problem ze skutecznym dochodzeniem swoich roszczeń bądź obroną swoich praw - wyjaśnia Bartosz Wyżykowski, radca prawny w biurze Rzecznika Finansowego.

Telefoniczni konsultanci często uwiarygadniają rzetelność i bezpieczeństwo działalności swojej firmy wskazując, że jest ona w rejestrze prowadzonym przez Komisję Nadzoru Finansowego. Warto jednak pamiętać, że niektóre rejestry służą tylko gromadzeniu informacji o firmach, które notyfikowały chęć działalności na terenie Polski. KNF nie ma jednak możliwości wskazania warunków ich działania czy podjęcia bezpośrednich czynności nadzorczych, bądź też możliwości te są bardzo ograniczone.

Jak uregulować „rynek forex"?

Raport Rzecznika Finansowego podsumowuje również działania prawodawców w różnych krajach i Europejskiego Urzędu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych. Większość regulacji zmierza w kierunku ograniczenia agresywnego marketingu skierowanego do klientów indywidualnych. Wprowadzane są też ograniczenia w możliwości oferowania tak skomplikowanych produktów finansowych konsumentom. Jeśli są one dopuszczalne, to proponowane rozwiązania mają minimalizować ryzyko bardzo wysokich strat klientów np. przez zmniejszenie poziomu dźwigni finansowej.

- Warto podkreślić, że działalność tego rodzaju podmiotów jest niezwykle trudno kontrolować. Konsument może zarejestrować się przez internet właściwie na dowolnej platformie, zarejestrowanej w jakimkolwiek kraju. To oznacza, że regulacje są skuteczne tylko wobec podmiotów działających na danym rynku - podkreśla Agnieszka Wachnicka.

Więcej informacji oraz pełna wersja raportu na stronie rzecznika finansowego: rf.gov.pl

źródło: Strona internetowa Rzecznika Finansowego